

Dominik Héjj

97 procent Węgrów uległo propagandzie i nie chce sankcji wobec Rosji

Niespełna 1,4 mln spośród 9,7 mln Węgrów wzięło udział w narodowych konsultacjach. Odbływały się one w okresie od połowy października do połowy grudnia 2022 r. Przybrały formę korespondencyjnego referendum, w którym można było wziąć udział poprzez udzielenie odpowiedzi na pytania tak w formie listownej, jak i elektronicznej. Rząd zapytał Węgrów o to, jaki mają stosunek do polityki sankcyjnej Unii Europejskiej wobec Rosji. Jest ona sukcesywnie wdrażana po 24 lutego 2022 r., to jest po wybuchu rosyjskiej agresji na Ukrainę. Biorąc pod uwagę sposób prowadzenia narracji węgierskich władz oraz konstrukcji systemu medialnego, wynik konsultacji nie jest zaskoczeniem.

Kontekst konsultacji. Narodowe konsultacje zapowiedziano we wrześniu w reakcji na rosnące koszty życia. Formalnie z inicjatywą organizacji referendum korespondencyjnego wystąpiła parlamentarna frakcja Fideszu. Viktor Orbán po posiedzeniu rządu 28 września 2022 r. powiedział, iż rząd przychylił się do propozycji w sprawie przeprowadzenia plebiscytu. Premier skomentował swoją decyzję słowami: „W Brukseli obiecano, że sankcje doprowadzą wojnę do końca i będą bardziej bolały agresora niż państwa członkowskie UE. Zamiast tego w rzeczywistości każdy europejski obywatel dopłaca do sankcji na energię”.

W narracji rządu winne podwyżkom energii, czy szerzej – wzrostowi kosztów życia, są sankcje unijne nakładane na Rosję w związku z rozpoczęciem przez to państwo pełnoskalowej agresji na Ukrainę. Winna temu jest także trwająca wojna. O Rosji w kontekście inflacji nie wspomina się w ogóle. Inflacja w grudniu 2022 r. wyniosła na Węgrzech 25% i tym samym osiągnęła poziom najwyższy w Unii Europejskiej. Wzrost cen żywności sięga 45%. Według analiz Banku Światowego lokuje to węgierski wzrost żywności w pierwszej dekadzie na świecie.

Odczytując i podsumowując w sposób dosłowny recepcję obecnej rzeczywistości i kryzysu na Węgrzech (ale także w Europie), jaką prezentuje rząd Węgier, można stwierdzić, że główną odpowiedzialność za wzrost cen na Węgrzech ponosi „kolektywny Zachód”. Wspiera on walczącą Ukrainę. Jak mówił we wrześniowym przemówieniu w Zgromadzeniu Krajowym lider Fideszu, „Zachód stoi po stronie wojny, natomiast Węgry po stronie pokoju”. W każdej wypowiedzi przewija się wątek konieczności doprowadzenia do jak najszybszego zawieszenia działań wojennych oraz rozpoczęcia rozmów pokojowych. A zatem gdyby Zachód nie wspierał Ukrainy, to ta nie prowadziłaby już działań wojennych i rozpoczęłyby się rozmowy pokojowe. Fakt ten, przynajmniej zgodnie z przekazem mediów sprzyjających węgierskiemu rządowi, doprowadziłby do natychmiastowego zatrzymania wzrostu cen.

Pytania konsultacji. Pytania zadane w ramach narodowych konsultacji dotyczyły polityki sankcji unijnych. Orbán wielokrotnie krytykował sankcje, uznając je za rodzaj broni, a także dowód na zbytne zaangażowanie UE w wojnę. Dobrze oddaje to wypowiedź premiera: „Ta broń razi [samą Europę], sankcjami Europa strzela sobie w nogę”. Na stronie internetowej zachęcającej do wypełniania interaktywnego arkusza pytań zapisano: „Istotne pozostaje, by Węgry dalej trzymały się od wojny z daleka”. Ten retoryczny konstrukt towarzyszył całej kampanii wyborczej Fideszu przed wyborami w 2022 r. – na nim Fidesz oparł marsz ku władzy. Dalej można było przeczytać, jak ważne jest, by Węgry starały się przekonać Brukselę co do tego, że sankcje nie przybliżają do rozwiązania, ale sprawiają, że życie Europejczyków, w tym Węgrów, staje się coraz trudniejsze. Pod enigmatycznym stwierdzeniem „przybliżenia do rozwiązania” zawarto rozmowy pokojowe bądź zawieszenie broni.

Dotychczasowa węgierska praktyka budowania arkuszy konsultacji pozwalała zakładać, że ich twórca przygotowuje pytania, którym towarzyszyć będą sugestywne odpowiedzi. Jest to pewna stałość towarzysząca także jedenastu poprzednim edycjom konsultacji narodowych. Ze względu na ten fakt pewne było – nawet bez organizacji referendum korespondencyjnego – że jego wynik w pełni pokryje się z narracją rządu. Nieznane były tylko dwie

zmienne, tj. liczba osób, które wezmą udział w badaniu, a także to, jak wysoki odsetek respondentów na każde pytanie odpowie tak, jak tego oczekuje rząd – a zatem siedem razy „nie”.

Wśród pytań referendum pięć dotyczyło kwestii energetycznych: ropy naftowej, gazu, energetyki jądrowej (paliwa jądrowego), paliw stałych oraz turystyki i bezpieczeństwa żywnościowego. Co ciekawe, w pierwszym pytaniu wskazano, że zastosowanie przez Węgry embarga na ropę „powodowałoby poważne problemy z zaopatrzeniem i stanowiło ogromne obciążenie dla gospodarki”. Węgry miały bowiem od embarga klauzulę wyłączającą, a paliw i tak zabrakło na skutek utrzymywania regulowanych cen.

W połowie października za pośrednictwem węgierskiej poczty Węgrzy otrzymali kwestionariusze. Następnie umożliwiono także głosowanie internetowe.

Czego dowiadujemy się z narodowych konsultacji? 97% osób biorących udział w konsultacjach, tj. niespełna 1,4 mln osób, opowiedziało się za odrzuceniem polityki sankcji. Wynik ten nie jest zaskoczeniem.

W kampanię profrekwencyjną zaangażowano istotne siły i środki. W mediach sprzyjających władzy (tj. ok. 80% rynku) eksponowano pytania referendalne oraz tłumaczono Węgom, dlaczego sankcje unijne wymagają korekty, a najlepiej likwidacji. Nadmienić należy, iż krytyka sankcji trwa nieprzerwanie od 2014 r., kiedy Federacja Rosyjska po raz pierwszy zaatakowała Ukrainę. Stałość narracji polegała na podkreślaniu, iż na działania militarne odpowiedziami nie mogą być sankcje gospodarcze.

W odniesieniu do kwestii energetycznych warto pamiętać, że po uszkodzeniu czterech rurociągów Gazociągu Północnego Węgry są jedynym odbiorcą rosyjskiego gazu transportowanego bezpośrednio gazociągiem. Chodzi o Gazociąg Południowy i dostawy z Rosji przez Turcję, Bułgarię i Serbię. Przy tym Bułgaria nie odbiera gazu od kwietnia 2022 r., gdy nie zdecydowała się na rozliczanie płatności w rublach. Węgry jako jedyne państwo UE zwiększyły zależność energetyczną od Rosji po wybuchu wojny.

Cały zamówiony zgodnie z umową z 2021 r. wolumen gazu z Rosji wynosił 4,5 mld m³. W wyniku aneksów z 2022 r. można szacować, że obecnie może to być wartość ponad 5,5 mld m³. Należy jednocześnie stwierdzić, iż polityka ta pozostaje w sprzeczności z unijną polityką ograniczania uzależnienia energetycznego od Rosji, do którego zobowiązały się państwa członkowskie. Według danych z 19 stycznia węgierskie magazyny gazu są wypełnione zaledwie w 63%, co stanowi drugi najniższy wynik w UE (po Łotwie).

Węgrzy nie czują żadnej, podobnej do dostrzeganej w Polsce, łączności ani solidarności z Ukraincami. W dużej mierze, poza wymiarem społecznym czy historycznym, wpływ na ten fakt ma sposób prezentowania tematu Ukrainy w mediach sprzyjających władzy. W porównaniu do polskich mediów, w węgierskich w zasadzie brak szerszych artykułów, które tłumaczyłyby to, co się w Ukrainie dzieje. W głównym wydaniu wiadomości na kanale M1 (o godz. 19.30) tematu wojny w zasadzie nie ma. Węgierscy odbiorcy nie utożsamiają się zatem z Ukraincami, co ma swoje konsekwencje. Polegają one na tym, iż Węgrzy mają niższy próg akceptacji kosztów wspierania wojny i rzeczywiście wierzą narracji, zgodnie z którą *de facto* to przez walczącą Ukrainę Węgry borykają się ze wzrostem cen.

Wnioski

- Podstawowym celem konsultacji, który udało się osiągnąć, jest wyrażenie przez 97% spośród 1,4 mln osób zdania tożsamego z punktem widzenia rządu.
- Jednakże, jeśli wziąć pod uwagę istotę i znaczenie tego zagadnienia, to uzyskanej frekwencji nie można w pełni postrzegać w kategoriach sukcesu. Tym bardziej że na listę krajową Fidesz-KDNP w wyborach w kwietniu 2022 r. głosowało ponad 3 mln wyborców.
- Wynik konsultacji pokazuje podatność Węgrów na propagandę, przedstawiającą Ukrainców jako tych, przez których Europę czeka niepokój i wzrost kosztów życia.

- Brak obecności ukraińskiego tematu w mediach powoduje, iż Węgrzy (bez względu na preferencje polityczne) odczuwają niewspółmiernie mniejszą solidarność z Ukraińcami, aniżeli ma to miejsce w Polsce. Fakt ten przekłada się na zupełnie inne spojrzenie na związane z Ukrainą treści.
- Rząd ogłasza wynik konsultacji bez podania informacji o odsetku osób, które wzięły w nim udział. Referendum traktuje jako wiążące i wyrażające wolę Węgrów, chociaż nie może być ono w ten sposób interpretowane. Wola narodu może być wyrażona jedynie na mocy referendum, którego ważność zostaje osiągnięta, gdy weźmie w nim udział ponad 50% uprawnionych do tego osób.
- Konsultacje najprawdopodobniej posłużą rządowi do blokowania dziesiątego pakietu sankcji unijnych, który powinien być uchwalony przed 24 lutego 2022 r. Zostaną one wykorzystane jako powód, dla którego rząd – realizując wolę ludu – będzie blokował negocjacje.
- Zastosowanie mechanizmu konsultacji zdjęło z rządu część odium związanego z prorosyjską orientacją. W tym ujęciu konsultacje nie upodmiotawiają, a uprzedmiotawiają suwerena, stają się bowiem *de facto* wymówką dla kolejnych kroków.